

Nr. akt 1.Cps.35/46

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 24. sierpnia 1946 r. w

Sędzia Sędziom w rejonu Sąd Okręgowego w

W Sąd Grodzki w Wejherowie Oddział

w osobie Sędziego Jana Stajfa

z udziałem Protokółanta A. Lisiusówny

w obecności stron

przesłuchać niżej wymienionego w charakterze świadka — (bez przysięgi) —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.c.

— oraz o znaczeniu przysięgi. Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 291 k.p.c.

— po czym —) świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Jan Wróbel

Wiek 24

Imiona rodziców Franciszek i Marta z d. Chabowska

Miejsce zamieszkania Chylonia, [redacted]

Zajęcie wędzarz

Wyznanie rzym-kat.

Karnałość nie

Stosunek do stron obcy

z e z n a j e :

Jana Adamczyka znałem jeszcze przed wojną z widzenia. Bezpośrednio po wkroczeniu okupacyjnych wojsk niemieckich na tereny miejscowe zostałem z wieloma innymi Polakami zamknięty w obozie na Redkowie w Gdyni. W obozie tym spotkałem się z Janem Adamczykiem. W obozie tym Niemcy przeprowadzali kontrolę dokumentów i przesłuchiwali uwięzionych. W wyniku takich dochodzeń wysegregowali około 100 młodych Polaków, wśród których znalazłem się ja, mój kuzyn również Jan Wróbel. Zamieszkały obecnie w Chylonii, oraz Jan Adamczyk. Zamknięto nas wszystkich w piwnicach w koszarach w Redkowie. Trzymano nas tam przez pełne 3 doby

1) Zgodnie wyrozu druku należy przekreślić.
2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.c.).

453
6

Następnie we wczesnych godzinach rannych oddziały "SS" wyprowa-
dziły nas pod las w Redłowie w miejsce w którym były już wykopane
groby i według listy zaczęto nas kolejno ustawiać nad tymi gro-
bami i rozstrzeliwać. Jako dwa pierwszych odczytywanej listy pos-
tawion nad grobem Jana Adamczyka i jakiegoś młodego chłopca.
Zawiązano im oczy. Padły strzały. W tym momencie korzystając
z tego, że znajdowałem się w pobliżu drzwi od jednego z budynków
koszarowych wskoczyłem do tego budynku i uciekłem. Podczas uciecz-
ki słyszałem dalsze strzały. Kuzyn mój nie został wtedy rozstrze-
lony. Jak się okazało później SS-owcy nie rozstrzelali wszystkich
Polaków, których sprowadzili na wzmiankowane miejsce pod las.
Całą resztę wywieziono do Stutthofu. Zastrzelić miano wtedy tylko
kilku na postrach i dla steroryzowania reszty. Kuzyn mój Jan
Wróbel wie, że Jan Adamczyk został rozstrzelany i zna nawet miejs-
ce w którym znajduje się jego grób. Kuzyn mój mieszka obecnie
w Chylonii - bliższy adres nieznany. Wypadek miał miejsce z końcem
września 1939r. lub początkiem października 1939r.

Jan Wróbel
Zakończono:

Kap *di...*